

Nr 10 (103)

(13) 461 42 87
6 97 4 59 4 4 5

@
www.naszepononiny.pl
redakcja@naszepononiny.pl

16 Czerwca 2010 r.
Rok VII, ISSN 1730 - 4156

WYCIECZKI
LWÓW
MISZKOLC
REZERWACJE:
+48 512 226 481

BIURO PODRÓŻY
GRUPA EKO-KARPATY
ul. Rynek 19
Ustrzyki Dolne
www.eko-karpaty.com

Cena: **3,00 zł**
(w tym 7% VAT)

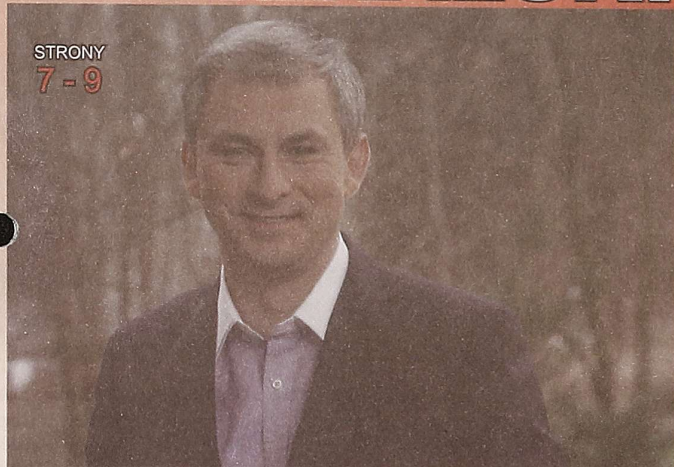
nasze POŁONINY

Bieszczadzki Dwutygodnik Regionalny

Obchodzę Polskę - obchodzą mnie ludzie z SM!

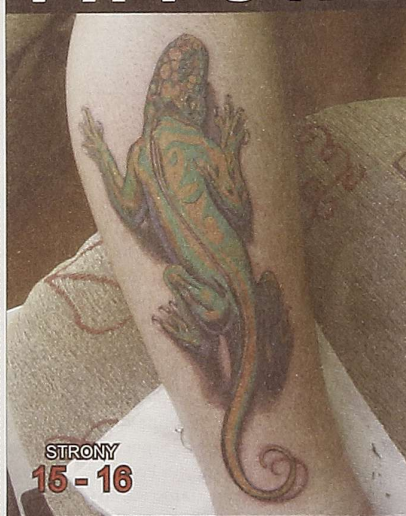
GRZEGORZ NAPIERALSKI

STRONY
7-9



**„Ustrzyki to stolica
Bieszczad jest!”**

TATUAŻ



STRONY
15-16

**KIEDYŚ PIĘTNO
KRYMINALISTY -
DZISIAJ SZCZYT
MODY**

SKŁAD MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

CYCAK
S. J.

Oferuje w ciągłej sprzedaży
szeroki asortyment
materiałów budowlanych.



NAWOZY SZTUCZNE
WĘGIEL ORZECH (PIAST) - 620 zł / T.

UHERCE, (0-13) 461 80 11

ZAPRASZAMY!



NEGOCJATOR
REAL ESTATE

BIURO NIERUCHOMOŚCI

Pośrednictwo w sprzedaży i kupnie, wynajmie nieruchomości

DORADZTWO: ds. nieruchomości, ds. budowlanych
Sprzedaż projektów gotowych, certyfikaty ener.

NEGOCJATOR REAL ESTATE	5 0 9	8 3 1	3 1 5
ul. PIONIERSKA 10	5 0 9	8 3 1	3 1 7
38-700 USTRZYKI DOLNE	5 0 9	7 0 2	0 2 4

Na ucho



Kłopotliwe mosty Starosty Bieszczadzkiego

W poprzednim numerze pisaliśmy o bardzo złym stanie technicznym mostu w Brzegach Dolnych na drodze prowadzącej w kierunku Ropienki. Kika dni temu Starosta Bieszczadzki pan Krzysztof Gąsior poprosił mnie o rozmowę na ten temat. „To, że most w Brzegach Dolnych jest w stanie tragicznym wiedzieliśmy od ubiegłego roku. Naturalnie można było go wyremontować jeszcze w kwietniu, ale szacowany koszt remontu wyniósłby wówczas około



130 tysięcy złotych a pojawiła się możliwość wykonania tych prac znacznie taniej.” - powiedział mi na wstępie. Bieszczadzkie Starostwo Powiatowe ma w swojej gestii 201 kilometrów dróg a roczny budżet na ich utrzymanie to niezmiennie około 600 tysięcy złotych. Dlatego ograniczanie kosztów i szukanie oszczędności jest tak bardzo ważne. „Z tych to powodów zdecydowałem się na wybór rozwiązania tańszego, choć bez wątplenia dłuższego w czasie” - podkreślił z naciskiem Krzysztof Gąsior. Dzięki bliskiej współpracy z Burmistrzem Ustrzyk Dolnych panem Henrykiem Sułują, możliwe było znaczne ograniczenie kosztów remontu. Gmina Ustrzyki przekazała nieodpłatnie dla starostwa 50m³ drewna, tak więc ponosząc tylko koszty transportu i przetarcia uzyskano materiał niezbędny do remontu mostu. Prace przy remoncie zostaną wykonane przez pracowników starostwa, co pozwoli na ograniczenie kosztów do niezbędnego minimum. Remont mostu rusza dosłownie w tych dniach i choć potrwa nieco dłużej, będzie kosztował znacznie mniej. „Dzięki temu możliwe będzie zaoszczędzenie środków na kolejne mosty a na dzień dzisiejszy mam ich trzy, które spędzają mi sen z powiek” stwierdził Starosta Gąsior dodając „Poza wspomnianym mostem w Brzegach natychmiastowego remontu wymaga most w Jałowie a na dokończenie prac czeka most w Ustjanowej na drodze w kierunku Łobozewa.” Remont przeprawy w Jałowie zostanie przeprowadzony podobnym sposobem jak ten w Brzegach Dolnych, również przy wydatnej pomocy ustrzyckiej gminy, na co Starosta Gąsior ma już zapewnienie Burmistrza Sułui. Tak w ogóle, to Krzysztof Gąsior kilkakrotnie podkreślał dobrą współpracę w temacie utrzymania dróg z samorządami gminnymi oraz przedstawicielami Lasów Państwowych. To dzięki tej współpracy utrzymanie dróg powiatowych jest w ogóle możliwe. Trudniejsza sytuacja wytworzyła się na moście w Ustjanowej. Podczas remontu okazało się, że środkowy dźwigar jest poważnie nadwyżony prze zab czasu i konieczna była specjalistyczna ekspertyza. Ostatecznie zdecydowano o konieczności wymiany dźwigara. Dokona tego w krótkim czasie wynajęte przedsiębiorstwo, co pozwoli na kontynuację

i szybkie zakończenie remontu. W trakcie oględzin mostu w Ustjanowej przeprowadzone zostało rozeznanie, co do kosztów przebudowy mostu i oparcie go na konstrukcji żelbetowej. Wstępna kalkulacja przeprojektowania mostu i jego budowy zamknęła się kwotą 600 tysięcy złotych. Nie ulega wątpliwości, że jest to jedynie słuszne rozwiązanie i wcześniej czy później trzeba będzie się na nie zdecydować, ale póki co przerasta to finansowe możliwości starostwa. „Wiem, że ludzi nie interesuje skąd starosta weźmie pieniądze na remonty dróg, one muszą być w należytym stanie i nie podlegać żadnej dyskusji. Ja jednak odpowiadam za gospodarke tego powiatu i muszę racjonalnie gospodarować tym co mam, stąd wybór takiego a nie innego rozwiązania” - powiedział na zakończenie rozmowy Krzysztof Gąsior. Chciałbym jeszcze podzielić się z czytelnikami osobistą refleksją. Cieszy mnie szybka reakcja Starosty Bieszczadzkiego na interwencyjny materiał prasowy i co ważne, nie ma ona charakteru odpowiedzi urażonego krytyką urzędnika, jest rzeczowym wyjaśnieniem problemu z całą jego złożonością i trudnościami.

Marek Prorok

Hity w Hitpolu

Od kilku tygodni działa w Ustrzykach Dolnych nowy sklep wielko powierzchniowy znanej sieci handlowej „Hitpol”.



Ta istniejąca od dziesięciu lat sieć sklepów spożywczych otworzyła swój nowy obiekt w lokalu przy ulicy Kolejowej w miejscu dawnego „Promyczka”. Miejsce może niezbyt szczęśliwe, bo poprzednie użytkownicy zakończyli swoją działalność bankructwem, ale „Hitpol” to sieć działająca z dużym rozmachem, posiadająca ogromny potencjał i bardzo atrakcyjne ceny, więc szansa na powodzenie jest duża.





NASZ DZIENNICZEK

6 - Starosta Bieszczadzki Krzysztof Gąsior za natychmiastową reakcję na artykuł w „Naszych Połoninach” dotyczący fatalnego stanu technicznego mostu w Łodynie. Most będzie remontowany, zresztą nie tylko ten, remontowane będą również mosty w Ustianowej i Jałowie.

6 - Grzegorz Napieralski za to, że nie dzieli mediów na te lepsze bo ogólnopolskie i te gorsze bo lokalne. Udzielił nam wywiadu i co ważne upewnił się, czy zdjęcia także dotarły. Najmłodszy kandydat na prezydenta okazał się też najbardziej rzeczowym i medialnym kandydatem.

6 - Artur „Helmut” Szostak - za to, że odważył się na otwarciu firmy totalnie odjazdowej, czyli studia tatuażu. W tak małym mieście jest to naprawdę akt odwagi. Będziemy kibicować Arturowi.

5 - Sklep „Promyczek” - niby zgąsł a jednak nie do końca. W jego miejsce weszła firma „Hitpol” i co najważniejsze jest konkurencyjna cenowo w porównaniu z innymi ustrzyckimi sklepami. Dodatkowy atut tego sklepu to ogromy parking.

2 - Policja z Ustrzyk Dolnych za to, że normalnych kibiców ma w tak zwanym „głębokim poważaniu”. Ci spokojni muszą czekać w deszczu, aż bydlę spod znaku klubu kibica zamykane w klatce zostanie wyprowadzone ze stadionu. To ci zamknięci w klatce powinni być wyprowadzeni nawet kilka godzin po meczu.

2 - Mieszkańcy Ustrzyk Dolnych - za to, że totalnie olewają jakiegokolwiek imprezy - na dodatek nieodpłatne - organizowane przez Dom Kultury lub organizacje pozarządowe. Oczywiście już dzień po imprezie narzekają, że w mieście nic się nie dzieje.

Aktualności leskie Maj-czerwiec 2010

1. Trwa rewitalizacja leskiego kompleksu parkowo-zamkowego. Rewitalizację parku wykonuje Urząd Miasta i Gminy Lesko, a Gliwicka Agencja Turystyczna rewitalizuje Zamek. Zbudowano rondo spacerowo-wypoczynkowe oraz alejki, które wyłożono trwałą kostką granitową. Przy wybudowanych ciągach komunikacyjnych ustawiono ławki oraz kosze na śmieci. Koszt tych prac wyniesie około 400 tys. zł. GAT wymieniła już w Zamku stare, zużyte okna i przystąpi do naprawy murów zamkowych, które w wielu przypadkach uległy uszkodzeniu.

W ten sposób uatrakcyjni się otoczenie istniejącego tu amfiteatru, zaliczonego do najpiękniejszych w Bieszczadach. Ten atrakcyjny zakątek Leska jest stale odwiedzany przez leśczan i turystów, zwłaszcza w czasie organizowanych tu różnych festiwali i innych imprez.

2. Jak co roku, pierwszego maja, w leskiej synagodze dokonano otwarcia wystawy prac artystów bieszczadzkich. Na uroczystość otwarcia tłumnie zgromadzili się artyści, mieszkańcy Leska oraz turyści, którzy z zacięciem oglądali różne prace naszych artystów. Zainteresowaniem cieszył się również występ krakowskich studentów, którzy w języku jidysz dali recital pieśni żydowskich.

3. Przystąpiono do kontynuowania naprawy głównej wieży tutejszego kościoła parafialnego.

4. Z inicjatywy byłego burmistrza Leska, Henryka Gocka i przy wsparciu leskiego starostwa oraz tutejszego ZOZ'u, podjęto prace organizacyjne mające na celu utworzenie „Leskiej Fundacji Ochrony Zdrowia”. Organizacja ta będzie stowarzyszeniem wyższej użyteczności społecznej wspierającym leską służbę zdrowia a w szczególności leski szpital powiatowy.

5. Z początkiem czerwca zakończono przebudowę ulicy Przemysłowej. Ta o blisko 1000m dł. ulica stanowi świetną wizytówkę Leska. Gładka, od około 6 do 7m szerokości nawierzchni ulicy została wyposażona w chodnik na całej jej długości a ponadto w oświetlenie i kanalizację burzową.

Jan Lewicki

SPRZEDAM

DROGOWE PŁYTY BETONOWE

Kontakt: **603 688 884**

POSZUKUJĘ

mieszkania do wynajęcia
w Ustrzykach Dolnych

Kontakt: **507 465 679**



Wiadomości z Policji

Wypadki, kolizje, kradzieże i inne wydarzenia relacjonuje

Rzecznik KP Policji w Ustrzykach Dolnych

Dorota Krzywdzik - Głazowska

Piłkarskie derby w Ustrzykach Dolnych

W czwartek 3 czerwca 2010 roku na stadionie w Ustrzykach Dolnych odbyły się piłkarskie derby Bieszczad pomiędzy drużynami KS Bieszczady i LKS Sanovia Lesko. Zwoleńnicy obydwu drużyn od lat nie darzą się sympatią i nawet rżęsisty deszcz nie ostudził ich rozpalonych głów.



Zadyma na stadionie

Policja, znając doskonale sytuację przygotowana była na każdą ewentualność i dla należytego zabezpieczenia zawodów zgromadzono aż 60 funkcjonariuszy policji i straży granicznej. Mecz miał niespokojny przebieg, kibice drużyny gości zachowywali się agresywnie i prowokująco. Kilkakrotnie policja musiała podejmować interwencje. Wykonano szczegółową dokumentację fotograficzną i filmową, która zostanie szczegółowo przeanalizowana w celu ustalenia personaliów najbardziej agresywnych pseudokibiców. Nie unikną oni odpowiedzialności za swoje agresywne i prowokacyjne zachowanie, używanie wulgaryzmów, prowokowanie burd czy rzucanie petardami - zostaną sporządzone stosowne wnioski do sądu grodzkiego.

Na koniec jedna uwaga. Po owych derbach otrzymaliśmy do redakcji kilka skarg od prawdziwych kibiców piłkarskich, którzy zostali przez policję zmuszeni do półgodzinnego pozostania na stadionie, dopóki eskorta policyjna nie wyprowadziła rozwydrzonych kiboli. Nasuwa się pytanie, dla kogo tak naprawdę organizowane są te zawody? Dla garstki rozwydrzonych zadymiarzy, czy dla prawdziwych miłośników piłki nożnej. Może w przyszłości warto rozważyć odwrotną kolejność opróżniania stadionu.

Podsumowanie akcji Boże Ciało 2010

Okres Bożego Ciała, to czas licznych wyjazdów turystycznych i wzmózonego ruchu samochodowego. Na drogach powiatu bieszczadzkiego bezpieczeństwa użytkowników dróg strzegli policjanci ruchu drogowego i prewencji. Zatrzymali dwóch

nietrzeźwych kierujących. Pomimo wzmózonych kontroli doszło do trzech kolizji drogowych. I tak:

03.06.2010

W Ustjanowej Górnej kierujący Volkswagenem Golfem 18-letni mieszkaniec Nowosielec Kozickich nie zachował należytej ostrożności podczas manewru cofania i uderzył w poloneza, kierowanego przez 24-letniego mieszkańca Ustrzyk Dolnych. Kierowcy byli trzeźwi.

04.06.2010

W Ustrzykach Dolnych policjanci zatrzymali 18-letniego Bartłomieja J., mieszkańca Ustrzyk Dolnych, który kierował fordem w stanie nietrzeźwości - 1,68 promila w wydychanym powietrzu.

06.06.2010

W Rabem patrol prewencji zatrzymał do kontroli pojazd Volkswagena Polo, którym kierował Marian H. mieszkaniec gminy Ustrzyki Dolne. Kierowca był w stanie nietrzeźwym, Badenie wykazało u niego 2,03 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

W Jureczkowej kierujący motocyklem Yamaha mieszkaniec Piątkowej najechał na przebiegającą przez jezdnię zwierzę gospodarskie należące do mieszkańca Jureczkowej. Kierujący motocyklem był trzeźwy.

W Ustrzykach Dolnych na ul. 29 Listopada kierujący samochodem Volkswagen Golf mieszkaniec Ustrzyk Dolnych nie zachował należytej ostrożności, w wyniku czego uderzył w znak drogowy. Kierujący pojazdem był trzeźwy.

Alkohol i narkotyki – podsumowane

Policjanci z powiatu bieszczadzkiego wzięli udział w policyjnych działaniach pod nazwą "Alkohol i narkotyki".

Akcje takie są prowadzone cyklicznie i ukierunkowane na wyeliminowanie z dróg nietrzeźwych kierujących i osób będących pod wpływem środka odurzającego. Prowadzone działania przyniosły rezultat w postaci zatrzymania kobiety, która kierowała samochodem na podwójnym gazie i przewoziła dwoje nieletnich dzieci.

W dniu 9 czerwca bieżącego roku wieczorem, w Ropience gmina Ustrzyki Dolne, policjanci zatrzymywali do kontroli drogowej samochód, którego kierujący nie zastosował się do wydanego przez policjantów sygnału i pojechał dalej. Po krótkim pościgu funkcjonariusze zatrzymali kierującą samochodem kobietę. Okazała się nią 31-letnia mieszkanka Ropienki. Alkomat wskazał u kobiety 1,74 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Ponadto przewoziła ona dwoje dzieci.

Nieodpowiedzialna kobieta usłyszała zarzut z art. 178a §1 kk. za jazdę w stanie nietrzeźwości. Za ten czyn grozi kara pozbawienia wolności do 2 lat i zakaz prowadzenia pojazdów do lat 10.

Policjanci w innej roli

W poprzednim tygodniu ustrzyckich policjantów można było obserwować w odrobinę innej roli. Funkcjonariusze wcielili się w role równie ważne, tyle że bardziej zabawowe.

W piątek 11 czerwca na terenie miasteczka ruchu drogowego w Ustjanowej Górnej. Odbył się egzamin na kartę rowerową i motorowerową. Do egzaminu na kartę rowerową przystąpiło piętnaścioro dzieci, a na kartę motorowerową dwóch chłopców. Najpierw policjanci przeprowadzili instruktaż, potem pokazali jak prawidłowo jeździ się po drodze, a na koniec przystąpiono do egzaminu. Wszyscy pomyślnie zaliczyli egzamin. Poza serdecznymi gratulacjami, policjanci życzyli dzieciom udanych, szczęśliwych i bezpiecznych wakacji.

Natomiast w niedzielę 13 czerwca funkcjonariusze policji bawili się razem z dziećmi, ucząc je jednocześnie podstawowych zasad bezpieczeństwa. Pretekstem były obchody dni Ustrzyk Dolnych. Niedzielne popołudnie przeznaczono dla najmłodszych, więc policjanci swój program skierowali do dzieci. We wspólnej zabawie mówili dzieciom o bezpieczeństwie na drodze, o zasadach bezpiecznego wypoczynku podczas wakacji, a Maks (policyjna

maskotka) pokazywał jak przyjąć prawidłową pozycję chroniącą przed atakiem psa.

Wielkim zainteresowaniem cieszył się policyjny quad i radiowóz. Każdy choć przez chwilę chciał się poczuć policjantem.



Dorota Głazowska - Krzywdzik w nowej roli



Wypadki, kolizje, kradzieże i inne wydarzenia relacjonuje Rzecznik KP Policji w Lesku Katarzyna Antosz - Ulan

Policjanci pomogli starszemu mężczyźnie

Lescy policjanci pomagali w ustaleniu tożsamości starszego mężczyzny, którego znaleziono na po-boczu drogi w Olszaniczy. Dzięki współpracy służb i pomocy nie obojętnych mieszkańców starszerek wrócił do domu.

W środę 9 czerwca po południu do dzielnicowego z Olszaniczy zgłosiła się jedna z mieszkanki z informacją, że do gabinetu lekarskiego gdzie pracuje przywieziono mężczyznę, który leżał na poboczu drogi krajowej nr 84. Jego losem zaniepokoiła się kobieta jadąca drogą i to właśnie ona przywiozła starszuka do ośrodka zdrowia. Policjanci mieli utrudniony kontakt z mężczyzną ze względu na jego wadę słuchu oraz problemy z mową. Niezwłocznie jednak podjęto próby ustalenia jego tożsamości i miejsca zamieszkania. 88-letni mężczyzna po kilkugodzinym pobycie w szpitalu wrócił pod opiekę swojego brata do domu w Bezmiechowej.

Dzięki czynności i wrażliwości ludzi oraz dobrej współpracy między służbami ratunkowymi, szybko zdołano pomóc starszemu mężczyźnie. Policja apeluje - nie bądźmy obojętni na widok starszych, samotnych

i opuszczonych ludzi. Być może właśnie potrzebują oni pomocy, o którą czasem wstydzą się lub nie potrafią poprosić.

Bezpieczna „Zielona szkoła”

Sezon turystyczny w Bieszczadach przyciąga dzięki ładnej pogodzie coraz liczniejsze rzesze turystów. Wśród nich nie brakuje najmłodszych, uczestniczących w szkolnych wycieczkach lub „Zielonych szkołach”.

Policjanci z Leska podczas spotkań z dziećmi i młodzieżą przypominają o zasadach bezpiecznego wypoczynku.

W piątek 11 czerwca w godzinach porannych z 43-osobową grupą gimnazjalistów - uczestników „Zielonej szkoły” wypoczywających w Lesku, spotkali się policjanci prewencji kryminalnej. Młodzi ludzie, wybierający się w góry i nad bieszczadzkie jeziora przypomnieli sobie o zasadach bezpieczeństwa podczas wypoczynku. Mieli również okazję poznać pracę leskich policjantów oraz na pamiątkowych legitymacjach zdobyć odciski swoich palców.

Przypominamy organizatorom letniego wypoczynku o możliwości zorganizowania spotkania profilaktycznego z policjantami. Zainteresowane osoby prosimy o wcześniejszy kontakt z Zespołem ds. Nietętnych, Prewencji Kryminalnej i Patologii pod numerami telefonów: 13 4687314 lub 510997427.

Opracował Marek Prorok

Wypadek na budowie w Bezmiechowej

Policjanci badają okoliczności wypadku, do którego doszło po południu we wtorek 8 czerwca. Podczas prac przy remontowanym budynku w Bezmiechowej Dolnej z rusztowania spadło dwóch mężczyzn.

Około godziny 16 policjanci zostali wezwani na miejsce budowy, gdzie doszło do wypadku. Ustalili, że dwóch mężczyzn spadło na ziemię z rusztowania stojącego przy remontowanym budynku. Wcześniej pracowali oni na wysokości około 4 m. Mężczyźni zostali zabrani do szpitala. U młodszego, 32-letniego mieszkańca Bezmiechowej lekarze nie stwierdzili obrażeń poważniejszych niż ogólne potłuczenia. Niestety starszy, 39-letni mężczyzna ma prawdopodobnie złamany kręgosłup. Został skierowany na dalsze badania i leczenie. Policjanci ustalili, że obaj robotnicy w chwili zdarzenia byli trzeźwi. Trwają czynności pozwalające wyjaśnić przyczynę nieszczęśliwego wypadku.

--- WIADOMOŚCI Z GRANICY ---

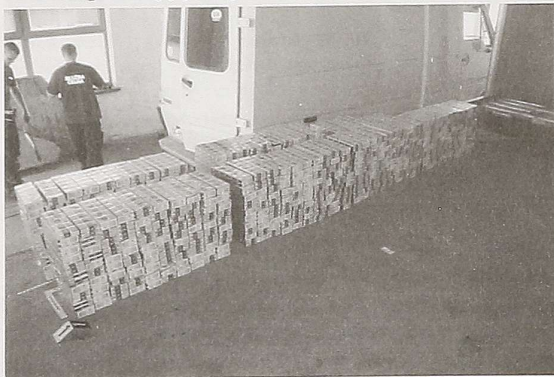
--- Uciekał przed Strażą Graniczną

Około godziny 3.00 w dniu 4 czerwca 2010 roku w trakcie pełnienia służby, jako posterunek graniczny w Ustjanowej, funkcjonariusze z placówki Straży Granicznej w Krościenku spostrzegli samochód osobowy, który na widok oznakowanego pojazdu Straży Granicznej gwałtownie skręcił w boczną drogę.

Zachowanie kierowcy wzbudziło podejrzenie i funkcjonariusze niezwłocznie udali się w jego kierunku. Pojazd gwałtownie zawrócił i ze znaczną prędkością kontynuował jazdę w kierunku Ustrzyk Dolnych. Wkrótce samochód zlokalizowana i zatrzymano na jednej z posesji. Kontrola wykazała, że kierujący pojazdem dziewiętnastoletni Bartłomiej J. z Ustrzyk Dolnych znajduje się pod wpływem alkoholu, co potwierdziło badanie alkomatem. Na miejsce wezwano patrol policji, któremu przekazano kierowcę wraz z pojazdem.

--- Granica w Krościenku - „Duże trafienie”

W godzinach popołudniowych dnia 7 czerwca 2010 roku na przejściu granicznym w Krościenku do odprawy granicznej na wjazd do Polski zgłosił się 41-letni obywatel Ukrainy z pobliskiego Sambora, podróżujący białym busem Renault Master.



Bus wraz z kontrabandą

Uwagę funkcjonariuszy Straży Granicznej zwróciło dziwne zachowanie kierowcy, który mimo ustawienia się na tak zwany „zielony pasie” okazywał duże zdenerwowanie a w pewnym momencie chciał nawet zawrócić na Ukrainę. Dodatkowo w trakcie kontroli uwagę funkcjonariusza Straży Granicznej zwróciły świeże ślady remontu części bagażowej pojazdu. Z tych to powodów dyskretnie zawiadomiono służby celne o dokonanych spostrzeżeniach.

Celnicy skierowali pojazd do szczegółowej kontroli, podczas której stwierdzono, że podłoga pojazdu zawiera skrytki a w nich 6850 paczek papierosów LM bez polskich znaków akcyzy. Gdyby przemyt doszedł do skutku Skarb Państwa straciłby prawie 100 tysięcy PLN. Ten największy w tym roku ujawniony przemyt papierosów w Krościenku jest wynikiem ścisłej współpracy pomiędzy funkcjonariuszami obu służb granicznych SG i UC realizowanej w codziennej służbie ochrony granicy państwowej.

--- Protest „Pechowego” kierowcy

W numerze 9(102) „Naszych Połonin” w Wiadomościach z przejścia granicznego w Krościenku w materiale zatytułowanym „Pechowi kierowcy” opisałem przypadek 48-letniego mieszkańca Ustrzyk Dolnych, którego zatrzymano na przejściu granicznym w Krościenku z uwagi na niezgodność z obowiązującym wzorem tabliczki znamionowej w prowadzonego przez niego samochodzie Volkswagen Caravelle 7DB.

Użyłem słów, że: „Z uwagi na uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa osobę wraz z pojazdem przekazano do dyspozycji funkcjonariuszy policji z Ustrzyk Dolnych, którzy prowadzą dalsze czynności w sprawie”. Moje stwierdzenie wywołało wielkie zdenerwowanie u owego pechowego kierowcy, który podjął ostrą interwencję u Komendanta Placówki Straży Granicznej w Krościenku. Zarzucił on miejscowej Straży Granicznej oczernianie jego osoby poprzez podanie nieprawdziwej informacji do „Naszych Połonin”. Śpieszę wyjaśnić, że informację na ten temat zaczerpnąłem nie od funkcjonariuszy granicznych z Krościenka, ale z oficjalnej strony internetowej Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej w Przemyśle. Na tej stronie w zakładce „Wydarzenia” pod datą 14 maja została zamieszczona ta informacja, dostępna zresztą do dnia dzisiejszego. Łatwo można więc sprawdzić, czy ta podana przeze mnie jest zgodna ze źródłem. Nawiasem mówiąc, do czasu oficjalnej interwencji nie miałem zielonego pojęcia o kogo chodzi.

--- Nasza „droga” kolej za sześć milionów rocznie

Pociąg relacji Jasło- Chyrów był często obiektem zainteresowań „Naszych Połonin”. Od dawna zadajemy pytanie dla kogo ta naprawdę funkcjonuje ta linia kolejowa i co najważniejsze, kto za nią płaci?

Mieliśmy świadomość, że konieczne jest dotowanie tej linii, ale uzyskane nieoficjalną drogą informacje, na temat wielkości dotacji, przeszły wszelkie nasze wyobrażenia. Otóż według wiarygodnego źródła, Ministerstwo Infrastruktury, za pośrednictwem Podkarpackiego Urzędu Marszałkowskiego, dokłada do utrzymania naszej przemytniczej linii sześć milionów złotych rocznie. Jest to suma tak wielka, że aż niewyobrażalna. Nie wiem, czy nie taniej byłoby wozic tych ludzi taksówkami, bo luksusowe busiki z pewnością kosztowałyby mniej. Z naszych ustaleń wynika, że kolej nie jest w ogóle zainteresowana jakimikolwiek zmianami w tej materii. Rozkład jazdy jest tak ustalony, aby jak najmniej ludzi korzystało z pociągu. Jeszcze niedawno popołudniowy pociąg do Chyrowa wyjeżdżający z Ustrzyk Dolnych około 16 był zawsze pełny. Dziś odjeżdża o 13.30 i urzęduje tylko miejscowych przemytników. Wagony są zdewastowane ciągłym rozkręcaniem przez przemytników i celników, ale na propozycje podmiiany wagonów kolej pozostaje głucha. Przewozy Regionalne mają tylko jedno zadanie, za wszelką cenę i jak najdłużej utrzymać to połączenie. Może lokalni samorządowcy zainteresują się problemem i zaproponują jakieś rozwiązanie tej sytuacji. Jedno jest pewne, tak dalej być nie może. Sumę sześciu milionów marnotrawioną przez kolej można znacznie lepiej spożytkować.

Marek Prorok

Rozmowa „Połonin”

z Grzegorzem Napieralskim rozmawia Wiesław Stebnicki

Wiesław Stebnicki - Czy Pan Przewodniczący wie jakie miasto jest najbardziej oddalone od jego rodzinnego Szczecina?

Grzegorz Napieralski - Domyślam się, że Ustrzyki Dolne. Bo „to stolica Bieszczad jest”, jak dobrze wiem, tak to śpiewa Eugeniusz „Siczka” Olejarczyk z zespołu KSU, legenda polskiego punk rocka, związany od zawsze z Ustrzykami i Bieszczadami.

WS - Bieszczady to dość popularny region w Polsce, czy był Pan kiedykolwiek w Bieszczadach, a jeśli tak co się najbardziej podobało?

GN - Byłem i jestem nimi do dziś zauroczony. Bieszczady, to dla mnie miejsce unikalne, niesamowita przyroda, przepiękne góry i połoniny, specyficzny klimat i niepowtarzalni ludzie.

WS - Czy Prezydent mógłby wypoczywać także w Bieszczadach?

GN - Naturalnie, że tak, miałyby tylko problem ze zdecydowaniem się, którą miejscowość wybrać. Jest tu tyle atrakcji, że nie w sposób wszystkich w ciągu jednego pobytu zobaczyć, byłby więc dobry powód do ponownych przyjazdów...

WS - Czy mówi coś panu nazwa Arłamów, Solina, połoniny?

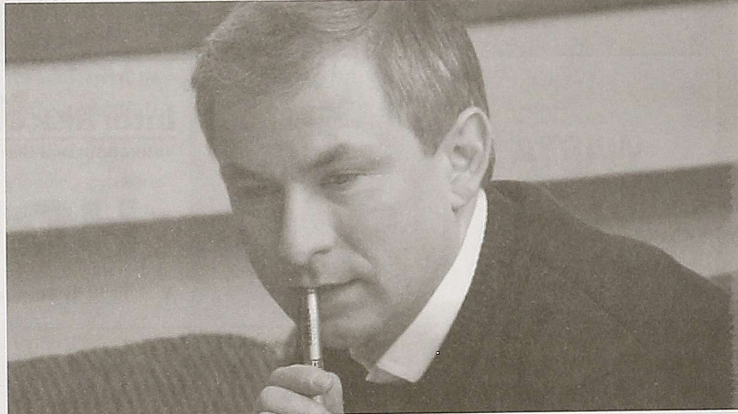
GN - W Ośrodku Wypoczynkowym Łady Ministrów w Arłamowie internowany był Lech Wałęsa, Solina to oczywiście miejscowość nad Zalewem, w której ulokowana jest tama, a połoniny to chyba każda Polka i Polak wiedzą w jakich górach się znajdują.

WS - Jest pan najmłodszym kandydatem na Prezydenta, to pomaga czy szkodzi w kampanii wyborczej?

GN - Chyba nie ma to większego znaczenia, jestem najmłodszym kandydatem, więc w pewien sposób się wyróżniam, zwłaszcza na tle Bronisława Komorowskiego i Jarosława Kaczyńskiego, którzy wolą żyć przeszłością, na niej zresztą budują swój wizerunek. Ja wolę patrzeć w przyszłość stawiam na nowocześnieść, otwartość i zmianę, bo Polacy zasługują na zmianę.

WS - Jakie są trzy najważniejsze punkty Pana programu wyborczego?

GN - Pragnę Polski bez podziałów, w której można byłoby przeprowadzić inicjatywę bazującą na porozumieniu ponadpartyjnym, dla dobra nas wszystkich. Uważam, że przede wszystkim, potrzebne jest porozumienie na temat funkcjonowania służby zdrowia, jej dofinansowania, skrócenie czasu oczekiwania na zabiegi i



porady lekarskie. Również walka z bezrobociem, czyli największa patologia naszego życia społecznego, powodująca inne również poważne społeczne nieszczęścia, takie jak bieda czy wykluczenie społeczne, wymagają zbiorowego działania. Trzecie zadanie to inicjatywy w rozwój i unowocześnianie Polski, informatyzacja kraju, inwestycje w nowe technologie, zagwarantowanie bezpłatnej edukacji na każdym poziomie i stosowne do potrzeb jej finansowanie.

WS - Polska jest coraz bliżej państwa wyznaniowego, co Pan zrobi by nas przed tym uchronić?

GN - To jest rzeczywiście poważny problem, który w końcu należy rozwiązać. Trzeba Polkom i Polakom zapewnić prawa, które gwarantuje Konstytucja i europejskie standardy. Niejednokrotnie dawałem wyraz swojej krytycznej ocenie braku respektowania w Polsce rozdziału kościoła i państwa. Jest on de facto zapisany w Konstytucji, ale nie jest respektowany. W związku z tym chciałbym wystąpić z pakietem inicjatyw mających na celu uczynienie z Polski państwa prawdziwie neutralnego światopoglądowo. Będzie to przede wszystkim projekt nowej ustawy o stosunkach między państwem i kościołem, który zastąpi przestarzałą ustawę z dnia 17 maja 1989 r. Ustawa ta faworyzuje kościół rzymskokatolicki kosztem naszego państwa, chodzi o przywrócenie co najmniej równowagi, zgodnie ze standardami obowiązującymi w UE.

WS - Dlaczego z wyborców robi się stado baranów i wyborach np. do parlamentu wskazuje – stawiając na pierwszym miejscu listy -tego kogo powinno się wybrać, a nie układa listę alfabetycznie dając wyborcom większe prawo do własnych decyzji? Może SLD powinno złamać ten niezdrowy

schemat?

GN - Zazwyczaj jest tak, że listę otwiera lider, bądź najlepiej znana w danym okręgu postać. Nie ma chyba na to złotego środka, zawsze ktoś będzie mniej lub bardziej wyeksploatowany. Ułożenie listy alfabetycznie nie rozwiąże problemu, preferowane byłoby wówczas osoby, których nazwiska zaczynają się na pierwsze litery alfabetu.

WS - Czy Konstytucja gwarantuje Polakom równe prawa w tym prawo do pracy, nauki, ochrony zdrowia, a jeśli nie to co Pan zrobi by prawo to nie było prawem martwym?

GN - Dostęp do edukacji, ochrony zdrowia, pracy to podstawowe prawa, jakie gwarantuje swoim obywatelom nowoczesne europejskie państwo. Dlatego chcę skończyć z mitami prywatyzacji szpitali, czy wprowadzeniem odpłatności za naukę. Lewica zawsze się sprzeciwiała takim pomysłom. Jeśli zostanę wybrany na urząd prezydenta takim XIX wiecznym pomysłem będę się przeciwstawiał.

WS - Jaki ma Pan pomysł na walkę z bezrobociem i wykluczeniem społecznym, które w niektórych miejscowościach obejmuje już drugie pokolenie tych samych rodzin?

GN - Dla mnie wielkim wyzwaniem jest doprowadzenie do stanu, w którym Polacy znajdują trwałe stabilne zatrudnienie i godziwe warunki pracy i płacy w kraju, bez konieczności emigracji za chlebem. Uważam, że można walczyć z bezrobociem wśród ludzi młodych poprzez lepsze przystosowanie szkolnictwa do potrzeb rynków pracy, np. dodatkowo finansować takie szkoły, których absolwenci są szczególnie pożądanymi przez przedsiębiorstwa.



CENTRUM UBEZPIECZEŃ

ul. 29 Listopada 2, 38-700 Ustrzyki Dolne
(1 piętro, budynek „EDEN” - obok PZU)



ASEKURACJA



NAJWIĘKSZY WYBÓR FIRM UBEZPIECZENIOWYCH NA USTRZYCKIM RYNKU!

>> UBEZPIECZENIA KOMUNIKACYJNE, OSOBOWE, MAJĄTKOWE <<

- ✓ NAJTAŃSZA OFERTA DLA MŁODYCH KLIENTÓW
- ✓ ZNIŻKI DLA ROLNIKÓW
- ✓ DLA KLIENTÓW PO 35 ROKU ZNIŻKA BEZ ZAŚWIADCZEŃ W WYSOKOŚCI 60%

(13) 471 10 90 (13) 491 22 62
6 6 0 4 8 2 5 7 1

R E K L A M A

Trzeba odpowiednio sterować wielkością globalnych wydatków rządowych na inwestycje i roboty publiczne, wykorzystywać do tego celu fundusze europejskie. Inwestować w infrastrukturę użyteczności publicznej żłobki, przedszkola, rekreację, infrastrukturę do uprawiania masowego sportu, komunikację. Chciałbym doprowadzić do zwiększenia ochrony praw pracowników, ulepszenia systemu poradnictwa zawodowego, wdrożyć działanie na rzecz utrzymania aktywności zawodowej osób po 45-roku życia, rozwoju kształcenia ustawicznego dorosłych, rynku pracy przyjaznego dla kobiet, których aktywność zawodowa musi rosnąć.

WS - Dlaczego istnieje w Polsce kilka form ubezpieczenia społecznego, w tym przynajmniej trzy formy uprzywilejowane, np. KRUS?

GN - Różne formy ubezpieczenia wynikają ze specyfiki pewnych zawodów wykonywanych w trudnych i niezdrowych warunkach lub tak jak, to jest w przypadku służb mundurowych, prace i powierzone zadania wykonuje się „na rozkaz”, z narażeniem nie rzadko zdrowia i życia. KRUS jest niezbędny przy polskiej rozdrobnionej strukturze agrarnej. Trzeba i należy go reformować, ale przeciwny jestem jego likwidacji.



WS - Podczas przejmowania władzy w SLD postawił Pan na młodych usuwając wszystkich starszych działaczy, czy będąc Prezydentem zamierza Pan postąpić podobnie?

GN - Nikogo nie usunęłam z partii, a już na pewno nie z powodu wieku. Co więcej kilka miesięcy temu dwaj byli premierzy Leszek Miller i Józef Oleksy, ponownie przystąpili do SLD. Aktywnie pracują i pomagają mi swoją wiedzą i doświadczeniem. Współpracuję i korzystam z porad byłego wicepremiera Grzegorza Kołodki, byłej doradczyni prezydenta Kwaśniewskiego, Małgorzaty Winiarczyk-Kossakowskiej i wielu innych wybitnych osób. Zawsze

mówiłem, że to zła sytuacja, kiedy ludzie, którzy dysponują ogromną wiedzą, kompetencjami i doświadczeniem, pełnili funkcje premierów, ministrów, parlamentarzystów są poza Sojuszem. Dla nich szeregi partii są otwarte.

WS - Czy rezygnacja z doświadczenia odsuniętych działaczy nie była błędem?

GN - Nie chcę nikogo odsuwać. Nie dzielę ludzi według wieku. Pragnę koncentrować wokół siebie osoby otwarte, o postępowych, nowoczesnych poglądach, którym bliskie są idee lewicy. Każdy, kto posiada w sobie dostatecznie dużo energii, patrzy w przyszłość i pragnie pomagać mi

w budowie lepszego, sprawiedliwego świata jest mile widziany.

WS - Idąc tym tropem, czy w ogóle jest miejsce w SLD dla ludzi powyżej czterdziestego roku życia?

GN - Powtórzę raz jeszcze, w Sojuszu Lewicy Demokratycznej jest miejsce dla każdego, komu bliskie są ideały lewicy, bez względu na wiek.

WS - Co ma decydować o pozycji działacza w partii wiek, czy wiedza i doświadczenie?

GN - Przede wszystkim liczą się dla mnie wiedza i kompetencje, ochota do pracy, zaangażowanie w poszukiwanie takich rozwiązań, które będą najlepsze dla Polski, jej obywateli i obywateli.

WS - Na koniec, jeśli by Pan przegrał, to czy powtórzy Pan start w kolejnych wyborach prezydenckich?

GN - Na razie nie zakładam porażki, startuje się po to,

aby wygrać. Tragedia pod Smoleńskiem zabrała nam kandydata na prezydenta i dwie znakomite parlamentarzystki. Zdecydowałem się kandydować, bo jestem przewodniczącym najsilniejszej partii na polskiej lewicy. To zobowiązuje. Wspólnie z szefami regionów i zarządem partii zdecydowaliśmy, że to szef partii powinien wziąć na siebie ciężar odpowiedzialności. Skoro zdobyłem zaufanie moich kolegów, pragnę jak najlepiej zaprezentować program lewicy, nasze cele, nasze pomysły na rozwiązywanie problemów Polaków. Chcę pokazać, że możliwa jest diametralnie inna Polska niż ta, z którą mamy obecnie do czynienia.



MEDIA MARKET

AGD / RTV / FOTO / MULTIMEDIA

Wiecej
za mniej!

WIOSENNA PROMOCJA

AMICA FD 222.3

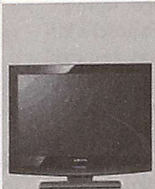


- Poj. chłodziarki 140 l
- Poj. zamrażarki 39 l
- Klasa A+
- Wymiary (W/S/G) 147/55/58
- Kolor: Biały

999

799

TV SAMSUNG LE32B350



- Przekątna ekranu 32"
- Jasność 550 cd/m2
- Kontrast 20000:1
- Rozdzielczość 1366x768
- Tuner DVB-T MPEG4

1599

1399

BOSCH WAA 20163 PL



- Wsad 5 kg
- 1000 obr/min
- Automatyka wagowa
- Klasa energetyczna A+
- Wymiary (W/S/G) 85/60/56

1199

999

5%
RABATU

KUPON
PROMOCYJNY

RABAT NIE DOTYCZY ART. Z PROMOCJI

USTRZYKI DOLNE UL. 29 LISTOPADA 47, TEL. 607810509, SALON CZYNNY PON - PT: 9.00 - 17.00, SOB: 9.00 - 13.00

MEDIA
MARKET

Bieszczadzkie Lato z Książką

V Jubileuszowe Bieszczadzkie Lato z Książką odbyło się w dniach 11 - 13 czerwca bieżącego roku w Lesku i Sanoku. Trzy dni przepełnione licznymi spotkaniami z wspaniałymi twórcami oraz towarzyszące im emocje na długo zapadną w pamięć. Ta naprawdę gorąca impreza tradycyjnie organizowana przez wydawnictwo BOSZ zasługuje na najwyższą ocenę.

Gorąca nie tylko z powodu tropikalnej wręcz temperatury lecz przede wszystkim gorąca od atmosfery panującej na prawdziwym literackim show, jakie zaofiarowali swoim widzom Barbara Kosmowska i Edward Lutczyn, Olgierd Budrewicz i Wiesław Ochman czy Jerzy Kisiielewski, Grzegorz Miecugow i Artur Andrus.

Pełne sale Bieszczadzkiego Domu Kultury w Lesku i Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Sanoku świadczyły o autentycznym zainteresowaniu mieszkańców wydarzeniami zaplanowanymi przez organizatorów. Wszak to już piąta edycja Bieszczadzkiego Lata z książką, gdzie można było spotkać się i porozmawiać później na kiermaszowym stoisku ze swoimi ulubionymi pisarzami, m.in. z Krystyną Nepomucką, Aleksandrą Ziółkowską-Boehm, Olgierdem Budrewiczem, Łukaszem Gołębiowskim, Grzegorzem Miecugowem, Mariuszem Czuba-jem, Łukaszem Cwirlejem. Spotkania prowadzili ze znaną sobie swadą Bogdan Szymanik, Jerzy Kisiielewski, Krzysztof Masłoń, Tadeusz Górny i Artur Andrus. W piątek podczas spotkań z dziećmi i młodzieżą atmosfera była znakomita. Sala widowiskowa BDK wypełniona była po brzegi. Pani Ewa Baranowska Dyrektor Powiatowej i Gminnej Biblioteki Publicznej przywitała zgromadzoną widownię i przedstawiła artystów: p. Barbarę Kosmowską i Edwarda Lutczyna. Pan Lutczyn jest polskim rysownikiem, znanym z rysunków satyrycznych, karykatur i ilustracji, zarówno skierowanych do najmłodszych, jak i do dorosłych. Pani Kosmowska jest autorką książek dla dorosłych i młodszych czytelników. Jej powieść dla nastolatków Buba wygrała konkurs „Uwierz w siłę wyobraźni”. Autorzy opowiadali śmieszne epizody ze swojego życia. Odpowiadali także na pytania dzieci. Artysta rysował śmieszne scenki obyczajowe, był nawet konkurs-ka-



Artur Andrus w towarzystwie dyrektora BDK Bożeny Czuryk

lambur, który wygrał Tomasz Kordyaczny, a w nagrodę otrzymał rysunek. Po spotkaniu autorzy rozdawali autografy, można było również zakupić ich książki.

W namiotach na rynku w Lesku i Sanoku swoje publikacje prezentowały uczestniczące w tegorocznych letnich spotkaniach z książką wydawnictwa: Akapit Press, Bellona, BOSZ, Debit, Marginesy, Prószyński i s-ka, Publicat, Rebis, W.A.B., Wydawnictwo, Literackie, Znak, Zysk i s-ka. W Roku Chopinowskim szczególną nobilitacją dla jubileuszowej edycji było spotkanie ze światowej sławy szopenologiem prof. Mieczysławem Tomaszewskim autorem znakomitego albumu poświęconego Chopinowi.

Dodatkowego smaczku całej imprezie dodały osobowości podróżnika, pisarza Olgierda Budrewicza, słynnego tenora Wiesława Ochmana czy dwóch radiowo - telewizyjnych speców Artura Andrusa i Grzegorza Miecugowa, którzy pod znakomitą konferansjerską batutą Jerzego Kisiielewskiego wprowadzili słuchaczy i zaproszonych gości z kulisy medialnego teatru - radia i telewizji. Pewnie dyskusja toczyłaby się do rana, gdyż zwykle wydarzeń na styku polityki i mediów stanowią u nas od kilku lat iście wybuchową polemiczną mieszaninę, gdyby nienapięty harmonogram kolejnych imprez odbywających się w Sanoku i Lesku.

Oryginalnym akcentem tegorocznej edycji „Bieszczadzkiego Lata z książką” były loty

szybowcami, które zafundował wszystkim odważnym organizator imprezy Bogdan Szymanik, a klamrą zamykającą koniec lata z książką w Lesku był koncert aktorki, Katarzyny Skrzyneckiej. Bieszczadzkie Lato z książką to znakomity pomysł na ożywienie i urozmaicenie życia kulturalnego małych miast i miasteczek szczególnie tak odległych od dużych aglomeracji jak Sanok czy Lesko. Obcowanie z twórcami tej rangi co prof. Tomaszewski, Olgierd Budrewicz, Wiesław Ochman, Aleksandra Ziółkowska-Boehm, Barbara Kosmowska, Edward Lutczyn, Grzegorz Miecugow, czy konferansjerka Jerzego Kisiielewskiego i Atura Andrusa na pewno na długo pozostanie w pamięci mieszkańców Sanoka i Leska, i miejmy nadzieję, że chociaż część z nich sięgnie po ich książki wstępując do księgarni bądź biblioteki.

Brawo BOSZ! Brawo pozostali organizatorzy!! Dziękując za wspaniałą imprezę prosimy o kolejne. Do zobaczenia na VI edycji „Bieszczadzkiego Lata z Książką”.

Na podstawie relacji pana Gabriela Janowskiego z Portalu Księgarskiego i informacji BDK w Lesku opracował
Marek Prorok

RAJD SZWEJKA – UDANE PRZEDSIĘWZIĘCIE BIESZCZADZKIEGO TOWARZYSTWA CYKLISTÓW

Kolejny Rajd Rowerowy „Śladami przygód dobrego wojaka Szejka”

odbył się w dniach 23 – 30 maja bieżącego roku. Była to już piąta, jubileuszowa edycja tej interesującej imprezy. Tym razem organizatorzy rajdu zaoferowali uczestnikom dwie trasy: wersja pierwsza rozpoczynała się we Lwowie na Ukrainie, druga zaś w Ustrzykach Dolnych. Obie grupy spotkały się w ukraińskim Chyrowie skąd wspólnie uczestnicy udali się do Felsztyna (obecnie Skeliwka), miejscowości położonej na trasie wojennych podróży stworzonego przez Jarosława Haszka patrona rajdu. Poprzez wiszącą przeprawę nad Strwiążem, miłośnicy Szejka i turystyki rowerowej, odwiedzili również Laszki Murowane – siedzibę znamienitego rodu Mniszchów. Szczególnie uroczystą oprawę miało spotkanie

w Felsztynie, gdzie pod pomnikiem Józefa Szejka uczestników rajdu przywitali przedstawiciele lokalnych władz, na czele z Wołodymyrem Horbowym przewodniczącym Starosamborskiej Rady Rejonowej. W kolejnym dniu zaplanowane zostało spotkanie w gospodarstwie agroturystycznym „U Flika” w podustrzyckim Dżwiniaczu, gdzie gospodarz Roman Głapiak podejmował uczestników rajdu wspaniałym wiejskim chlebem z domowym smalcem i kiszonymi ogórkami. Kolejne etapy rajdu prowadziły przez Sanok, słowackie Humenne oraz węgierskie Satoraljaiújhely i Sarospatak. W tej ostatniej miejscowości w ciepłych wodach termalnych basenów, wśród wspaniałej woni i jeszcze lepszego smaku lokalnego produktu spożywczego o nazwie Tokaj, nastąpiło zakończenie

rajdu. W sumie na poszczególnych etapach rajdu uczestniczyło około 100 osób. Poza przedstawicie-

sieroty społeczne pochodzenia romskiego, będące pod opieką „Fenixa”. Rajd charakteryzuje się wspaniałą,



Pod pomnikiem Szejka w Felsztynie

lami różnych regionów naszego kraju uczestnikami byli również goście z Ukrainy i Słowacji. Grupie ukraińskiej z dalekiego Krzywego Rogu, szefował pan Jakiv Vołkov człowiek bardzo zasłużony dla turystyki rowerowej, który na dwóch kółkach pokonał między innymi trasę pomiędzy Morzem Czarnym a położonym na dalekiej europejskiej północy Morzem Białym. Towarzyszyli mu ludzie różnych profesji, między innymi muzyk, kierowca oraz zajmująca się medycyną niekonwencjonalną pani Lidia Kaspruk z mężem, która po raz pierwszy uczestniczyła w tego rodzaju przedsięwzięciu a udział w rajdzie dedykowała swoim wnukom. Grupę słowacką tradycyjnie organizował pan Józef Talarowicz z dziecięcej organizacji „Fenix” ze Sniny. Uczestnikami tej grupy były

niewpewną atmosferą, o czym mogłem się przekonać towarzysząc przez dwa dni uczestnikom tej interesującej rowerowej wyprawy. Podczas pożegnania uczestników najważniejsze słowa brzmiały: do zobaczenia za rok na kolejnym Rajdzie Rowerowym „Śladami przygód dobrego wojaka Szejka”. Termin przyszłorocznego rajdu jest już wstępnie ustalony na dni 23 – 26 czerwca. Osobiście zamierzam uczestniczyć w tym rajdzie, do czego gorąco zachęcam wszystkich miłośników Szejka i turystyki rowerowej.

Marek Prorok

Brytyjska firma Betterware

poszukuje chętnych do współpracy.
Jeśli chcesz zarabiać polecając produkty
innym lub współpracujesz już z inną firmą
sprzedaj bezpośrednio – zadzwoń 604 245 304
Wysokie zarobki dla budujących struktury sprzedaży.

Dzień godności osób niepełnosprawnych w BDK w Lesku

„To człowiek człowiekowi jest najbardziej potrzebny do szczęścia”. Pod takim hasłem odbyła się tegoroczna edycja Europejskiego Dnia Godności Osób Niepełnosprawnych, przygotowana przez organizacje i instytucje działające na rzecz osób niepełnosprawnych w Lesku. 27 maja 2010 r. w Bieszczadzkim Domu Kultury zgromadzili się zaproszeni goście: wice-burmistrz Leska p. Barbara Krasulak; kierownik ŚDS p. Bogumiła Wasylewicz; dyr. SOSW p. Wiesław Nosek; prezes Stowarzyszenia na Rzecz Integracji Osób Niepełnosprawnych Umysłowo „PARTNER” p. Magdalena Kieras; kierownik WZT -Huzele p. Józef Orłowski, oraz rodzice i opiekunowie. Cześć artystyczną imprezy poprowadziła p. Ewa Nosek, nauczycielka z SOSW. Występ rozpoczęli wychowankowie SOSW, spektaklem pod tytułem „Czardziejskie ziele”. Samodzielnie przygotowali kostiumy, muzykę, aranżację, oraz teksty. Dzieci przypominały, jak ważne w życiu jest zdrowie. Następnie wystąpiła grupa „Amadeusz” z WZT. Dzieci przedstawiły pantomimę pod tytułem „Matka Ziemia”. Chciały w ten sposób pokazać, jakim pięknem obdarowuje nas natura, a my ludzie nie potrafimy tego uszanować i wszystko niszczy my. Kolejno wystąpiła II



grupa teatralna SOSW przedstawiając własną interpretację znanej bajki „Złota rybka”. Ukazana została chciwość i zachłanność, która jak wiadomo nie popłaca. Następnie przedstawiciele ŚDS zatańczyli tańce dworskie. Grupa taneczna działa już ok. 5 lat, od czasu powstania ośrodka. Na zakończenie zespół taneczny SOSW „Koralik” zatańczył dwa tańce. Widowni szczególnie podobał się taniec „Konik”, który został nagrodzony gromkimi brawami. W

przygotowanie dzieci do przedstawienia zaangażowały się nauczycielki z SOSW: p. Magdalena Kieras, Maria Zubkiewicz, Hanna Lesiuk, Agnieszka Gołębiowska, oraz Jolanta Roś. Po części artystycznej wszyscy zostali zaproszeni do ŚDS na poczęstunek.

Agata Podkalicka

Trzy wystawy i jeden koncert!

Mała Galeria Bieszczadzkiego Domu Kultury w dniu 25 maja bieżącego roku, była miejscem ważnych wydarzeń kulturalnych. W tym właśnie dniu otwarto wystawę makiet nieistniejących zabytków sakralnych autorstwa Leszka Rejmańskiego.

Artysta makiety wykonuje od ponad 20 lat, w miejsce modelarstwa, które zaczynał jako młody chłopak ponad 40 lat temu. Pierwszą jego makieta był zamek Kmitów w Lesku z okresu XVIII/ XIX wieku, następnymi szkoła szybowcowa w Bezmiechowej Górnej z okresu międzywojennego, zamek na Sobieniu Piotra Kmity z XV wieku, Karmel Karmelitów Bosych w Zagórzcu z XVII w., makieta Leska do okresu międzywojennego, lotnisko CK z 1915 pod Leskiem, pałac Henrietty Łempickiej z Terpiczowa (obecnie Średniej Wsi) spalony w 1947 r.

W swoich pracach twórca zamyka więc kawałek historii, którą w ten sposób ocala



Mali artyści w czasie wernisażu

od zapomnienia.

Kolejną wystawą prezentowaną w tym dniu była wystawa fotografii, Lesko w moim obiektywie”, będącą zwieńczeniem konkursu ogłoszonego przez Bieszczadzki Dom Kultury w Lesku, oraz wystawa prac dzieci i młodzieży Sekcji Plastycznej BDK. Rozdano

nagrody, wyróżnienia i dyplomy.

Wernisaż uświetnił przepiękny koncert w wykonaniu uczniów Niepublicznej Szkoły Muzycznej I stopnia w Lesku.

Obchodzę Polskę - obchodzą mnie ludzie z SM!

W ubiegłym tygodniu w naszym regionie miało miejsce szczególne wydarzenie. **Marek Choraży**, piechur ze Śląska, w ramach marszu rozpoczętego 7 maja w Cieszyńcu przeszedł przez Sianki (7 czerwca), Tarnawę (8 czerwca) i Smolnik (9 czerwca), kierując się dalej na północ w stronę Przemyśla, dokąd dotarł w sobotę 12 czerwca. Wyprawa odbywa się pod hasłem „Obchodzę Polskę, obchodzą mnie ludzie z SM” i ma na celu uświadomienie jak największej liczbie Polaków sytuację osób chorych na stwardnienie rozsiane. Marek Choraży to piechur z Katowic. Podczas zorganizowanej w ubiegłym roku wyprawy przeszedł ponad 5.500 kilometrów spędzając w drodze 5 miesięcy i 22 dni. Dotarł na Cabo de Finisterre w Hiszpanii (przyłodka uważanego niegdyś za koniec starego świata – Europy). Tym razem postanowił obejść dookoła Polskę. W ubiegły czwartek (10 czerwca) Marek Choraży odwiedził Ustrzyki Dolne i kontynuował swoją wędrówkę wzdłuż granicy na północ przez Krościenko i Nowe Sady.

- Jest takie powiedzenie „cudze chwalicie, swego nie znacie” – mówi chodździarz. – Przeszedłem Czechy, Austrię, Niemcy, Liechtenstein, Szwajcarię, Włochy, Monako, Francję i Hiszpanię... a dopiero teraz przygotowuję się do realizacji mojego kolejnego marzenia – wyprawy dookoła Polski.

Poza realizacją pasji i spełnianiem marzeń, wyprawie Marka Chorażego przyswiera jeszcze jeden cel – chce przybliżyć Polakom problemy osób chorujących na stwardnienie rozsiane, uświadomić ich trudną sytuację i zwrócić uwagę na nierówności w ich traktowaniu.

- Chcę, żeby spełnienie mojego marzenia miało jakiś cel, głębszą myśl, szczególny przekaz. Wierzę, że jest czymś więcej niż marszem dookoła Polski. Zetknąłem się w swoim życiu z wieloma osobami chorującymi na stwardnienie rozsiane, w mojej rodzinie również jest osoba z SM, dlatego nie miałem żadnych wątpliwości przy wyborze problemu, na który chciałbym zwrócić uwagę idąc przez nasz kraj.

Mimo wieloletniej walki o prawa osób z SM prowadzonej przez Polskie Towarzystwo Stwardnienia Rozsianego, sytuacja chorych jest nadal bardzo ciężka. W dodatku niska jest społeczna świadomość ich problemów. Wyprawa Marka Chorażego może to zmienić. Dzięki jego inic-



jatywie Polacy dowiedzą się, że w chwili obecnej osoby ze stwardnieniem rozsianym muszą mierzyć się z trudnościami takimi, jak ograniczony dostęp do terapii spowalniającej rozwój choroby oraz nieuzasadnione medyczne kryteria kwalifikujące do leczenia. Celem marszu jest także nagłośniecie faktu, że Polska jest jedynym krajem w Europie, w którym czas trwania terapii SM jest ogólnie ograniczony – leczenie refundowane jest maksymalnie przez trzy lata.

- Leczenie powinno trwać tak długo, jak przynosi efekty – mówi Marek Choraży. – Nie można go



Bohaterowie marszu wraz z gościnną Zofią Superson

ograniczać do trzech lat ze względów proceduralnych, zwłaszcza, że nie ma to żadnego uzasadnienia medycznego. Pacjenci miesiącami czekają na zakwalifikowanie do programu terapeutycznego, ale nawet to nie oznacza, że natychmiast rozpoczną leczenie. A kiedy to wreszcie nastąpi a terapia zacznie przynosić efekty, to choremu podcina się skrzydła...

- Marsz „Obchodzę Polskę, obchodzą mnie ludzie z SM” to dla Polskiego Towarzystwa Stwardnienia Rozsianego bardzo ważne przedsięwzięcie. Jesteśmy pod ogromnym wrażeniem wysiłku, jaki w działania na rzecz chorych wkłada Marek Choraży. – mówi Anna Gryżewska, Sekretarz Generalna Polskiego Towarzystwa Stwardnienia Rozsianego – Sytuacja osób z SM w Polsce jest naprawdę trudna. Zwłaszcza w kwestii dostępności odpowiedniego leczenia i rehabilitacji. Np. z terapii spowalniającej rozwój choroby w chwili obecnej korzysta jedynie niewielka część pacjentów.

W dodatku czas jej trwania został ogólnie ograniczony do maksymalnie trzech lat. Tymczasem leczenie takie powinno być przerywane tylko wtedy, gdy chory źle na nie reaguje i nie przynosi ono efektów. Wspólnie z Rzecznikiem Praw Osób z SM przygotowujemy poprawkę do Programu Terapeutycznego, której celem jest zmiana przepisów ograniczających czas trwania terapii oraz dyskryminujących kryteriów kwalifikacyjnych. Wierzymy, że marsz „Obchodzę Polskę, obchodzą mnie ludzie z SM” przyczyni się do wzrostu świadomości problemów osób z stwardnieniem rozsianym i pomoże nam w naszej walce o ich dobro.

PTSR zaprasza wszystkich, którzy chcą przyłączyć się do wspólnego marszu z Markiem Chorażym – każdy może towarzyszyć mu w swojej okolicy, przechodząc z nim kilka kilometrów, godzin, czy dni i wspierając tym samym zarówno piechurą jak i samą ideę. Jeśli chcesz wspomóc akcję finansowo wejdź na www.ptsr.org.pl/obchodze i kliknij w zakładkę „Przyłącz się!”. Ważne by pokazać, że „Obchodzą nas” problemy osób z SM!

Szczegółowe informacje na temat trasy marszu oraz tego, na jakim jej etapie znajduje się piechur dostępne są na stronie internetowej:

www.ptsr.org.pl/obchodze



USA

Ustrzycka Scena Alternatywna

Aktualności – Koncerty
Wydarzenia – Zdjęcia
MP3 & Video – Wywiady
Artykuły – Forum

www.USA.scena.biz

To jest miejsce na Twoją reklamę!

- STRONA 1 (NAD WINIETĄ) - **2,00 zł / cm²**
- STRONA 1 (NA DOLE STRONY) - **1,5 zł / cm²**
- STRONY KOLOROWE (WEWNĄTRZ NUMERU) - **1 zł / cm²**
- STRONY KOLOROWE (OSTATNIA STRONA) - **1,5 zł / cm²**
- STRONY CZARNO-BIAŁE (WEWNĄTRZ NUMERU) - **0,7 zł / cm²**

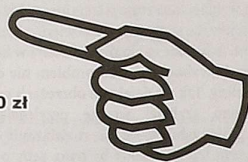
- NEKROLOG - MODUŁ 9 CM (SZEROKOŚĆ) × 5 CM (WYSOKOŚĆ) = 45 CM² - **20,00 zł**
- OGŁOSZENIA DROBNE (DO 20 SŁÓW) - **BEZPŁATNIE!**

MATERIAŁY PROMOCYJNE - 1 STRONA - **150 zł**

PRZY OPŁACENIU DODATKOWYCH 10% REKLAMA ZOSTANIE UMIESZCZONA W INTERNETOWYM WYDANIU **Naszych POŁONIN**.

W PRZYPADKU ZLECENIA KILKUKROTNEJ EMISJI REKLAM - **DUŻE RABATY!**

SZCZEGÓŁOWY CENNIK ORAZ DOSTĘPNE MODUŁY ZNAJDUJĄ SIĘ NA STRONIE: www.naszepononiny.pl/cennik



Mamo – ta woda brzydko pachnie

Jeszcze nie tak dawno wody zalewu solińskiego zaliczane były do pierwszej klasy czystości. Silny ekosystem bez problemów radził sobie z niewielką ilością zanieczyszczeń, które do zbiornika wpływały. Taki stan rzeczy powodował, że fauna i flora zbiornika rozwijała się tu bez przeszkód. Tak było. Wydaje się, że te czasy mamy już bezpowrotnie po za sobą. Powoli zalew soliński zwany też „bieszczadzkim morzem” staje się zlewnią tego wszy-stkiego czego czystą wodą nazwać już nie można. Szybko rozwijająca się infrastruktura turystyczna wokół jeziora spowodowała, że do wody spływają ogromne ilości fekalii, chemii i tego wszystkiego co sobie jeszcze można wyobrazić. Wszyscy tną po tzw. kosztach czyli po tym czego gołym okiem nie widać. Dlatego brak jest małych oczyszczalni ścieków, szamb z prawdziwego zdarzenia i tym podobnych rzeczy, które powodują, że cały ten balast brudu pozostaje na miejscu i nie zanie- czyszcza wody. O tym, że problem nabrzmiał już do granic, których przekroczyć nie wolno można przekonać się zaglądając na górę „Jawor” w Solinie. Sezon turystyczny dopiero się tu rozpoczął, ludzi jest w sumie niewiele a już w nozdrza oprócz zapachów wydostających się z funkcjonujących tu restauracyjek i barów można odróżnić zapach nieopóźnionych szamb i spuszczone na „ostro” ścieków, które płyną sobie szeroką strugą bezpośrednio do zalewu. Nieświadomi niczego turyści brodzą sobie z dziećmi w tej „wodzie” myśląc, że to wypływające ze zbocza źródelka. Taki obrazek można było zaobserwować na początku czerwca, kiedy spływające z góry fekalia nieco oczyszczone przez trawę i dwa parkingi, które musiały pokonać wpływały sobie bezkarnie do wody tuż obok przystani „Białej Floty”. Dopiero alarmujący krzyk dzieci, że ta woda brzydko „pachnie” wzmógł czujność rodziców, którzy szybko się z tamtą ze swoimi pociechami wynieśli. Kiedy zagospodarowywano w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku tereny po tej części zapory nikt w najśmielszych chyba oczekiwaniach nie przypuszczał, że roznóżą się one do tak niebotycznych wymiarów. Wybudowana wtedy infrastruktura sanitarna w pełni pokrywała potrzeby funkcjonujących tam trzech pawilonów „geosowskich”, dwóch barów, smażalni ryb, kiosku ruchu, pawilonu z pamiątkami, pływającej przystani dla statków i sanitariaty, które jako jedyne działają tam do dzisiaj. Powstałe później już pole namiotowe również zabezpieczono w pełny węzeł wodno-sanitarny. Można odnieść wrażenie, że od tamtego czasu w tym miejscu niewiele się zmieniło oprócz tego, że ludzi jest tu coraz więcej i przybyło mnóstwo nowych punktów handlowo-gastronomicznych bazujących w dużej mierze na starej infrastrukturze. Jak długo to jeszcze wytrzyma – nie wiem. Wiem na pewno jedno ta bomba ekologiczna kiedyś w końcu będzie musiała wybuchnąć. Ten problem nie dotyczy tylko Soliny. Tak się dzieje na obrzeżach całego zalewu. Czym szybciej władze przylegających do niego gmin zainicjują się za rozwiązanie tego problemu, tym lepiej. Szkoda by było, żeby o tym największym szutczym akwenie w Polsce zaczęto mówić jako o zlewni tego wszystkiego czego czystą wodą nazwać nie można.

Andrzej Kotowicz

„Niezwyczajna pielgrzymka” – co najmniej wątpliwą oceną uczestnika

W poprzednim numerze „Naszych Połoni” z dnia 31 maja bieżącego roku zamieściliśmy list uczestnika wycieczki – pielgrzymki, jaka w dniu 23 maja 2010 roku udała się z Czarnej Górnej do Czerwonogrodu (dawniej Krystynopola). Uczestnikami wycieczki byli w większości przesiedleńcy HT oraz ich potomkowie. Autor listu w bardzo oszczędnych słowach przedstawił pracę polskich celników na przejściu granicznym w Krościenku, którzy w jego mniemaniu potraktowali uczestników wycieczki jak „bandę przemytników”. Zarzucił im również nieszanowanie i łamanie praw ludzi przekraczających granicę. Od samego początku zwróciłem uwagę na bardzo ostre słowa listu oraz jego demagogiczny ton, postanowiłem więc sprawdzić ich prawdziwość. Odebrałem kilka rozmów na ten temat, w tym z panem Maciejem Batorem z Oddziału Celnego w Krościenku oraz pięcioma uczestnikami opisywanej wycieczki – pielgrzymki. Informacje, które udało mi się zebrać w najmniejszym nawet stopniu nie potwierdzają prawdziwości ocen zawartych w liście. Uczestnicy wycieczki byli bardzo zaskoczeni treścią listu. Żaden z nich nie czuł się źle traktowany przez służby celne a wręcz odwrotnie. Moi rozmówcy podkreślali profesjonalność kontroli, która w ich przekonaniu przebiegła sprawnie, w niczym nie uwłaczając godności uczestników pielgrzymki. Żadnemu z nich nie przyszło nawet do głowy, że z tytułu uczestnictwa w pielgrzymce mają zostać jakoś

szczególnie potraktowani przez celników i na przykład „puszczeni” bez kontroli. Pan Maciej Bator z OC w Krościenku poinformował mnie, że wycieczka była wcześniej awizowana i funkcjonariusze dołożyli wszelkich starań, aby szybko odprawić podróżnych. Jednak podstawowe procedury stosowane przy wjeździe na polski obszar celny dotyczą w jednakowym stopniu wszystkich, niezależnie od celu podróży. Kierownik zmiany zaproponował nawet, aby osoby starsze pozostały w autobusie na czas kontroli, jednak nikt z podróżujących z tego nie skorzystał. Maciej Bator podkreślił, że w jego ocenie wszystkie czynności wykonywane podczas opisywanej kontroli przeprowadzone zostały profesjonalnie i nie może być mowy o naruszaniu czyjejkolwiek godności. Szczególnie zastanowił mnie słowa autora listu o chęci upokorzenia uczestników pielgrzymki, czemu nie zapobiegła nawet interwencja podjęta przez wójta Czarnej pana Marcina Rogackiego. W rozmowie ze mną wójt Marcin Rogacki zaprzeczył jakoby podejmował w tej sprawie jakiegokolwiek interwencje a treścią listu był co najmniej zaskoczony. Nie znam powodów, jakie kierowały autorem listu przy pisaniu tych oskarżeń. Wierzę, że powodem były jego bardzo indywidualne odczucia i subiektywne spojrzenie a nie tylko urażona ambicja.

Marek Prorok

Wystawa Filatelistyczna

Zarząd Koła Polskiego Związku Filatelistów w Lesku uprzejmie zawiadamia, że we współpracy ze Starostwem Powiatowym w Lesku, Urzędem Miasta i Gminy w Lesku, Bieszczadzkim Domem Kultury organizuje w dniach 10.06-31.08.2010 r. Wystawę Filatelistyczną „Świat książki na znakach pocztowych”.

Celem Wystawy jest popularyzacja dzieł literatury polskiej i światowej na polskich znakach pocztowych.

Wystawa czynna od godz. 8-15 w Małej Galerii BDK.

ZAPRASZAMY!!!

WYSTAWA

*“Świat książki
na znakach
pocztowych”*



**Bieszczadzki Dom
Kultury w Lesku**

mała galeria

Wystawa czynna od 10 czerwca do 31 sierpnia 2010 r.

TATUAŻ - KIEDYŚ PIĘTNO KRYMINALISTY - DZISIAJ SZCZYT MODY

Nie tak dawno tatuaż odbierany był jednoznacznie. Miał go kryminalista. Bo też i taka była formuła tatuażu. Ludzie zsyłani do koloni karnych w Australii i Nowej Zelandii byli piętnowani tatuażem, który był widoczny na ich rękach. Jeszcze gorsze wrażenie pozostawił zwyczaj hitlerowców, którzy wytatuowali numer każdego więźnia obozu na jego ręce.

Wydawać by się mogło, że dzisiaj nikt już tatuażu nie da sobie wydziergać. Błąd - dzisiaj tatuaż to szczyt mody. Szczególnie umiejscowiony w najbardziej intymnych częściach ciała. Panowie robią to na rękach, szyi, nogach, brzuchu. Panie są bardziej odważne bo pozwalają na

umieszczenie tatuażów w miejscach jak najbardziej intymnych. Tatuaż można sobie zrobić w wyspecjalizowanej firmie lub w nieformalnym gabinecie. Różnica jest jedna ryzykujesz AIDS, żółtaczkę itp. W Ustrzykach jest jeden zarejestrowany zakład oferujący profesjonalne tatuaże. Mieści się przy ulicy 1-go maja 16. Człowiek, który go zarejestrował spotkał się z przychylną opinią Powiatowego Biura Pracy, co więcej sama forma działalności firmy bardzo przypadła do gustu pracownikom biura.

Artur „Helmut” Szostak wynajął pomieszczenia w budynku przy 1- maja 16 i tam wykonuje profesjonalne usługi związane z tatuażem. Nie ma się czego obawiać, bo

Artur to w tej profesji profesjonalistą. Najtańszy tatuaż to kwota rzędu 60 zł, kwota rośnie wraz z objętością tatuażu. Jak mówi Artur w Ustrzykach tatuaże wykonuje kilka osób. Rzecz jasna nie mają one jakichkolwiek praw do tej profesji. Artur gwarantuje profesjonalizm, a ponadto człowiek może się tam czuć bezpiecznie.

Tatuaż to dzisiaj sztuka. Każdy kto pozwala sobie na umieszczenie tatuażu, chce coś w ten sposób przekazać.

Wiesław Stebnicki

Zdjęcia tatuaży wykonanych przez **“Helmuta”** na następnej stronie.

Nasze POŁONINY - Bieszczadzki Dwutygodnik Regionalny

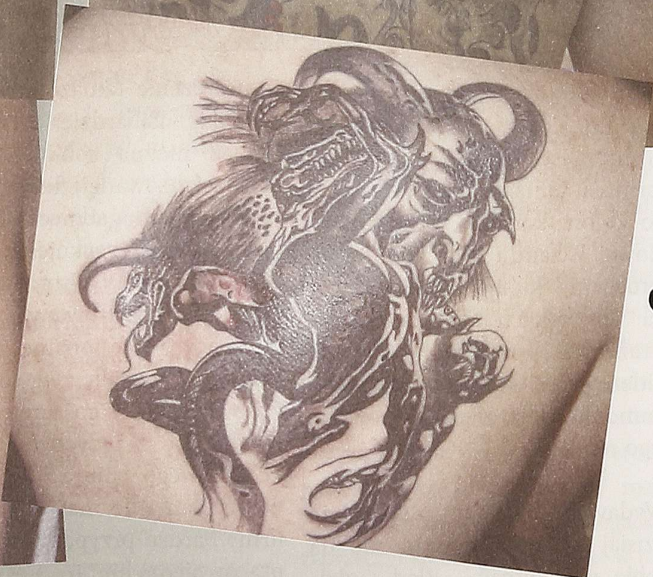
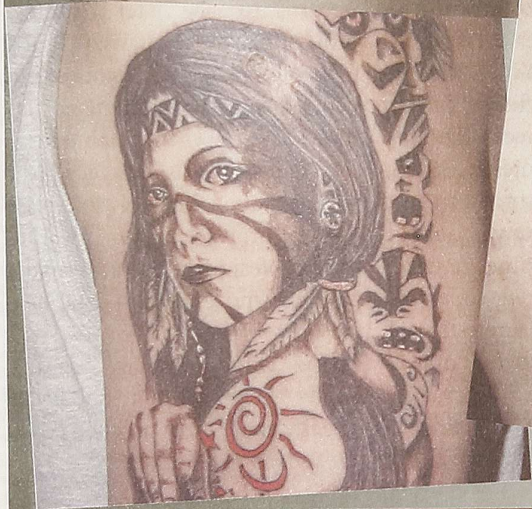
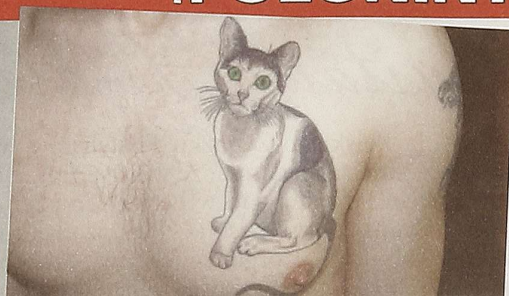
Redaguje zespół w składzie: **Wiesław Stebnicki** - Redaktor naczelny (stebnicki@o2.pl),
Marek Prorok - Sekretarz Redakcji (gottesknecht@orange.pl), **Andrzej Kotowicz** (akotowicz1@poczta.fm)

Adres Redakcji: ul. 29 Listopada 15, 38-700 Ustrzyki Dolne / Telefon/Fax: 13 461 11 77, GSM: 697 459 445

Serwis internetowy: www.naszepoloniny.pl / E-mail: redakcja@naszepoloniny.pl / Administrator serwisu: **Jan Wojciech Kinczel**

Wydawca: Fundacja „Bieszczady Bez Granic”. Adres: ul. Boczna 16, 38-700 Ustrzyki Dolne / Druk: www.drukpiast.com

Za treść listów i ogłoszeń Redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania nie zamówionych materiałów i listów.



Spółdzielnia Handlowo – Usługowa „Halicz” w Ustrzykach Dolnych, ul. 29 Listopada 35 ogłasza przetarg pisemny ofertowy na wynajem lokalu na 1 piętrze budynku biura Spółdzielni przy ul. 29 Listopada 35 w Ustrzykach Dolnych.

Informacja o nieruchomości:

Lokal o ogólnej powierzchni 67,83 m², składający się z trzech pomieszczeń posiadających odrębne wejścia, ogrzewane, WC, energia elektryczna, całonocowy nadzór, monitoring.

Warunki przystąpienia do przetargu:

Pisemne złożenie oferty z dopiskiem „Oferta na najem pomieszczeń” w sekretariacie Spółdzielni w Ustrzykach Dolnych, ul. 29 Listopada 35 do dnia 30.06.2010 r.

Oferta winna zawierać:

1. Określenie profilu działalności.
2. Okres najmu.
3. Oferowaną kwotę czynszu miesięcznego.

Spółdzielnia powiadomi wybranego oferenta o wygranej przetargu.
Spółdzielnia zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

